WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

ROK XX WARSZAWA, 15 STYCZNIA 1928 NR. 2

PROLETARJAT A WYBORY

Klasowe związki zawodowe są bezpartyjne. Znaczy to, iż są niezależne od jakiejś partji, że pozostawiają członkom swym swobodę przekonań politycznych. Jednak związki klasowe nie mogą nie zajmować się polityką, gdyż z polityką wiążą się najżywotniejsze interesy robotników. Od większości w ciałach prawodawczych — Sejmu i Senatu — zależy ustawodawstwo robotnicze, jak długość dnia roboczego, ubezpieczenie na wypadek choroby, braku pracy, starości, inwalidztwa, hygjena w fabrykach i t. p. Od większości w ciałach prawodawczych zależną jest gospodarka ogólno państwowa. Od większości w ciałach prawodawczych zależne jest ogólne ustawodawstwo państwowe i jego stosowanie w codziennem życiu.

Z tych powodów związkowcy mogą i powinni wspólnie zastanowić się na kogo głosować podczas nadchodzących wyborów, zwłaszcza iż dziś już weszliśmy w pełnym okres wyborczy.

Wszystkie stronnictwa, czy ugrupowania polityczne twierdzą, iż w Polsce źle się dzieje, że trzeba ratować chorą ojczyznę. Każde z nich zachwala swoją receptę, głosząc, iż ona jedynie może uzdrowić stosunki. Że jest źle, to najmocniej odczuwają masy pracujące, trapione niskiemi zarobkami, drożyzną, bezrobociem i t. p. klęskami.

Wszelkie recepty z punktu widzenia interesów mas pracujących będą dobre tylko wówczas, gdy dążyć będą do poprawienia bytu tych mas, a masy te stanowią przygniatającą większość w kraju.

Ludność Polski dzieli się na dwie grupy: do pierwszej należą posiadający środki produkcji — wielcy i średni posiadacze ziemi, właściciele fabryk i warsztatów, bankierzy, kupcy. Do drugiej drobni rolnicy, bezrolni i proletarjat fabryczny i warsztatowy oraz proletarjat umysłowy — urzędnicy, subjekci i t. p.

Według spisu ludności z 1921 r. ludność wsi wynosiła 16.885.711, zaś liczba gospodarstw ponad 100 h podaną jest na 18.916, od 50 do 100 h—11.163, na ogólną liczbę 3.261.909 gospodarstw. Dane spisu nie wymieniają, ile osób utrzymywało się z gospodarstw od 50 do 100 h i wyżej, lecz porównanie powyżej przytoczonych urzędowych danych wskazuje, iż wielcy i średni posiadacze ziemi stanowią drobny ułamek ludności rolniczej.

Dane co do górnictwa i przemysłu wykazują, że w tym czasie liczono 57.465 urzędników i techników i 699.859 robotników, oraz 69.283 zatrudniających siły robocze. Tu również widzimy drobny ułamek przedsiębiorców w stosunku do najmitów.

Przypatrzmy się też tym, którzy zapewniają, iż oni jedynie mogą uzdrowić stosunki, gdy masy na nich oddadzą swe głosy przy wyborach do Sejmu i Senatu. Przypatrzmy się równocześnie ich receptom.

Wśród stronnictw i ugrupowań partyjnych, ubiegających się o mandaty do Sejmu i Senatu znajdują się stronnictwa zachowawcze, składające się z ziemiaństwa, przedsiębiorców, bankierów i t. p. Jedni z nich tworzą ugrupowania opozycyjne w stosunku do rządu marszałka Piłsudskiego, drudzy głoszą, iż rząd ten chcą popierać. W rzeczywistości i jedni i drudzy występują przeciw najżywotniejszym interesom mas pracujących.

Ziemianie dążą przedewszystkiem do wysokich cen na produkty spożywcze, do unicestwienia reformy rolnej, by utrzymać w swem ręku władanie ziemią; na gruncie politycznym mają na celu przeprowadzenie w nowym sejmie takich zmian, któreby zabezpieczyły im dominujący a co najmniej ważki wpływ na politykę wewnętrzną państwa; w tym celu proponują ograniczenie prawa wyborczego, zmniejszenie praw Sejmu, powiększenie praw Senatu. Są też i tacy, którzy twierdzą, iż jedynie dyktatura faszystowska może Polskę zbawić.

Masy miejskie zbyt dotkliwie na własnej skórze odczuły drożyznę produktów rolnych, powstałą dzięki zachłanności obszarników, by chciały na nich głosować. Proletarjat rolny jest bezwzględnie wyzyskiwany przez obszarników, on też nie może ich popierać.

Przemysłowcy również swą polityką obniżania zarobków, podnoszeniem cen na towary zbyt głęboko dotknęli interesów mas pracujących, by te masy mogły za nimi głosować. Zwłaszcza, iż przemysłowcy również chcą ograniczyć prawo wyborcze, również chcą pozbawić masy prawa kontroli nad rządem przez swych przedstawicieli - posłów; przemysłowcy również do spółki z obszarnikami chcą zapewnić sobie władzę w państwie i możność wyzysku na długie lata.

Posiadacze, grupy wyzyskujące, starannie skrywają swe dążenia, gdyż gdyby otwarcie ogłosiły o swych dążeniach, masy na ich listy nie głosowałyby. Stronnictwa te głoszą, iż chcą uzdrowić dzisiejsze wady i bolączki, ale uprawiają wyzysk mas i wszelkiemi środkami chcą nadal ten wyzysk utrzymać. Krytykują działalność Sejmu ale skrywają, iż w Sejmie miały większość, że wszystko zło dzisiejsze wypływało z ich egoistycznej, zachłannej polityki. Obawiają się, iż krytyka działalności ostatniego Sejmu będzie argumentem na krótką metę. Obawiają się, iż gdyby w przyszłym Sejmie uzyskali większość, wówczas ich zamiary wyszłyby na jaw i w następnych wyborach masy stanowczo odmówiłyby im zaufania i nie głosowałyby więcej na ich listy. Dla tego już zawczasu chcą ograniczyć prawo wyborcze mas, chcą odsunąć masy od wpływu na wybór posłów, by i nadal zapewnić sobie większość. Głoszą więc, że w imię interesów państwa trzeba zmienić Konstytucję.

Dalej zaś narzekają, ba nawet, naciągniętemi danemi statystycznemi starają się udowodnić, iż dziś państwo zadużo wydaje na ubezpieczenia społeczne, jak np. na pomoc w razie choroby, w razie braku pracy, w razie nieszczęśliwego wypadku przy pracy. Oponują przeciw wprowadzeniu ubezpieczenia proletarjatu na starość lub ulepszeniu ustawodawstwa społecznego.

Stronnictwa posiadaczy, stronnictwa reakcyjne używają wszelkich środków, wszelkich haseł, by otumanić masy i zdopowinny sobie przypomnieć jak się ci być od tych mas głosy. Masy jednak uzdrawiacze do dziś zachowywali i zachowują względem tych mas. Obszarnicy wyzyskują proletarjat rolny do ostatnich granic i równocześnie produkty rolne podnieśli w cenie tak wysoko, iż są one u nas droższe niż w innych krajach rolniczych. Ogładzają ludność wysokiemi cenami na produkty żywnościowe.

Właściciele fabryk toczą zawziętą walkę z robotnikami o zarobki, starają się płacić jak najmniej; dziś — dzięki osłabieniu klasy robotniczej przez bezrobocie — zarobki prawie we wszystkich zawodach są dużo niższe od wydatków, uznanych przez Kom. Statyst. za minimalne. Produkcję swą opierają nie na zaopatrzeniu mas, lecz ceny śrubują jak można najwyżej. Mało produkować, dużo zarabiać— to ich hasło. Ich gospodarka doprowadziła do tego, że dziś zubożałe masy nie mogą nabywać niezbędnych towarów, co wpływa znów na zwiększenie liczby bezrobotnych.

Czy ci, którzy umieli tylko wyzyskiwać ludność gwoli zysku, mogą uzdrowić stosunki w Polsce? Czy ci, którzy wyzysk mają na celu, mogą dążyć do popra-

wienia bytu mas? Oczywiście, że nie! Gdyby chcieli lub umieli to zrobić, toby to już zrobili. Im więc masy nie mogą powierzać kierownictwa państwem, nie mogą na nich głosować, gdyż zaprz daliby siebie i swe rodziny.

Masy pracujące — proletarjat rolny, miejski i umysłowy, a w tem i drukarze— muszą głosować na własnych przedstawicieli. Na posłów z ich grona wychodzących, na posłów, którzy bronić będą te masy przed wyzyskiem ekonomicznym i przed niewolą polityczną. Masy głosować powinny na tych posłów, których wskazują klasowe związki zawodowe, masy powinny oddać swe głosy na bratnią organizację polityczną P. P. S., gdyż ona najskuteczniej broniła i broni interesów tych mas.

A. BURKOT.

O POMOC DLA BEZROBOTNYCH

Wedle zestawień ze zgłoszeń warsztatów pracy było w listopadzie b. r. zatrudnionych 1.063.361 pracowników umysłowych i fizycznych w całej Polsce. Z tej liczby było w cytowanym miesiącu 123.720 bezrobotnych (nawiasem mówiąc, w ciągu grudnia liczba ta wzrosła), z których tylko część pobierała zasiłki z funduszu bezrobocia i z funduszów doraźnych.

Pobierało mianowicie zasiłek dla bezrobotnych 16.927 robotników i 1440 pracowników umysłowych, oraz 33.341 robotników i 6851 pracowników umysłowych pobierało zasiłki doraźne. Cała więc liczba pobierających te dwa rodzaje zasiłków wynosiła 58.654 bezrobotnych, czyli niespełna 50%, reszta zaś była zupełnie bez zasiłków.

Jest to stosunek przerażający. Przeszło 60 tysięcy bezrobotnych żyje poprostu z niczego, nie otrzymując nawet tego na życie niewystarczającego zasiłku, jaki pobierają „szczęśliwsi" od nich. Można sobie wyobrazić ogrom nędzy, w jakiej żyją te rodziny, bo z tych 60 tysięcy większa część ma rodziny. Są to tak zwani sezonowi, którym odmówiono prawa do zasiłku, a którzy przez lato z pewnością nie zarobili tyle, aby starczyło im na zimę.

Z powyższego wykazu dowiadujemy się też, że ilość bezrobotnych stanowi 12 procent ogólnej liczby pracujących w zgłoszonych warsztatach pracy w Polsce. Co ósmy robotnik (mowa o robotnikach przemysłowych, gdyż rolni nie są objęci żadną statystyką odnośnie do stanu zatrudnienia) jest w Polsce bez pracy, tworząc w ten sposób masę już nie proletarjatu, ale masę nędzarzy, żyjących dosłownie z powietrza, z dorywczych zarobków, z godziny na godzinę.

Powiedzą nam zapewne, że w innych państwach jak w Anglji, Niemczech, Austrji, nie jest lepiej, że tam bezrobocie jest jeszcze silniejsze niż u nas. Być może, ale tam klasa robotnicza jest o wiele liczniejsza i o wiele silniej zorganizowana tak, że bezrobotni oprócz pomocy państwowej, otrzymują też pomoc od swych towarzyszów zawodowych. Kto czyta gazety niemieckie, nie znajdzie w nich ani tylu, ani takich wiadomości o czynach rozpaczy, jakie spotykamy w pismach polskich na tle bezrobocia. W Berlinie, a nawet w Wiedniu jeszcze żaden bezrobotny nie padł na ulicy omdlały z głodu.

Wobec tego, że z danych grudniowych wynika, iż bezrobocie w porównaniu z listopadem jeszcze się spotęgowało, i wobec tego, że następne miesiace są z reguły najcięższe dla potrzebujących pracy, konieczne jest, by rząd poczynił jakieś skuteczne zarządzenia, które byłyby w stanie bodaj złagodzić najgorsze skutki bezrobocia dla tych, którzy z rozmaitych powodów nie otrzymują ani zasiłków ani pomocy doraźnej. Przecież stan dochodów państwowych przedstawia się wedle ostatnich wykazów tak pomyślnie, że można z łatwością pomieścić w nich niewielką stosunkowo sumę na cel tak produktywny, jakim jest utrzymanie klasy robotniczej w zdolności do pracy. Trzeba koniecznie uniemożliwić takie zawstydzające wypadki, że ludzie padają na ulicach z głodu i wycieńczenia, a zwłaszcza w Łodzi, półmiljonowem mieście, siedzibie największego w Polsce przemysłu, rezydencji magnatów bawełnianych i wełnianych!...

UCZCIE SIĘ OD FORNALÓW

Różnemi drogami kroczy ruch robotniczy; warunki lokalne nadają mu częstokroć odmienne oblicze. Lecz — mówiąc o ruchu robotniczym — ma się zawsze na myśli s a m o d z i e l n ą inicjatywę ludzi pracy, zmierzających ku obronie swych interesów. Za „ruch robotniczy" nie można uważać akcji kapitalistów - pracodawców, którzy przez tworzenie organizacyj rzekomo robotniczych chcą paraliżować i unicestwiać wysiłki klasy pracującej.

Pouczającem będzie zapoznać się z odpornością niektórych kategoryj pracowników na zakusy „rozbijackie" pracodawców. Ciekawe światło rzucają na tem polu następujące przykłady:

Przykład 1. W jesieni 1924 r. wybuchł strejk drukarzy w Poznaniu, który w kilka tygodni później rozszerzył się na wojew. poznańskie i pomorskie. Walczono o cennik ogólno - krajowy, o unormowanie warunków pracy w zawodzie graficznym. „Djabeł nie śpi" — powiada polskie przysłowie; tak też i tu niektórzy pp. pracodawcy, oblekłszy się w szatę obrońców klasy pracującej, na poczekaniu stworzyli „wspólny" związek zawodowy pracobiorców i pracodawców. „Stowarzyszeniem Drukarzy" nazwano ten twór, chcąc na sympatyczną tę nazwę łowić rybki w mętnej wodzie. I łowiono drukarzy do nowej organizacji: dla niektórych wystarczał uśmieszek czy uścisk dyrektorski, innych trzeba było „kaptować" obiecankami korzystniejszych posadek; innym wreszcie musiał pan dyrektor zupełnie wyraźnie oświadczyć, że „albo pan przystąpi do Stowarzyszenia, albo też nasza „przyjaźń" się skończy" (innemi słowami: wyrzucę cie na bruk!) W ten sposób tworzono Stowarzyszenie, którego organ „Drukarz Polski" miota do dziś dnia na naszą organizację najordynarniejsze wyzwiska i czyni jej najniedorzeczniejsze zarzuty.

Przykład 2. Na wiosnę 1925 r. wybuchł w województwie pomorskiem i poznańskiem częściowy strejk w rolnictwie: Tysiące pracowników rolnych chciało wstrzymaniem się od pracy cokolwiek polepszyć ciężką swą dolę. Niestety, wybrano moment nieodpowiedni; pozatem pracownicy rolni, należąc do kilku organizacyj zawodowych, nie wytrwali i strejk skończył się fiaskiem. Wówczas obszarnicy — podobnie jak niektórzy dyrektorowie drukarń — uznali, że nadszedł moment, w którym można raz na zawsze ubić wszelką samodzielną inicjatywę pracowników — po prostu: zaczęli tworzyć organizację obszarniczo - robotniczą. I tam były obiecanki, klepanie po ramieniu, bezpłatne furmanki na zebrania organizacyjne nowego tworu i t. p. machinacje.

A teraz jak zareagowały dwie te kategorje pracowników — drukarze i robotnicy rolni — na akcję „rozbijacką" pracodawców?

„Stowarzyszenie Drukarzy" dziś jeszcze liczy dwustu kilkudziesięciu członków (obojętnie czy są to członkowie dobrowolni—„ideowo"—czy też nagnani tam pod przymusem). Zaś organizacja obszarniczo-robotnicza dziś już prawie nie istnieje dla tej prostej przyczyny, iż robotnik rolny do niej należeć nie chciał. Pracownicy ci dali się zwozić na zebrania, słuchali najspokojniej płatnych naganiaczy obszarniczych, lecz wkońcu pokiwali głowami i nie dali wziąć się na „kawał", to jest odmówili przynależenia do organizacji obszarniczo - robotniczej, lub jeśli pod terorem dali się tam wciągnąć, to przy najbliższej okazji pokazali plecy temu tworowi organizacyjnemu.

Fornale okazali się odporniejszymi od dzisiejszych członków „Stowarzyszenia".

I jak tu nie powiedzieć: **Drukarze ze Stowarzyszenia — uczcie się od fornalów!**

WASZ PRZYJACIEL.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Z OKRĘGU KRAKOWSKIEGO

Protokuły z posiedzeń Zarządu Okręgu.

I.

Protokuł z XIX. posiedzenia Zarządu Zw. Zawod. i Pokr. Zaw. w Polsce Okręgu Krakowskiego z dnia 17.XII. 1927 r. Przewodniczy kol. D. Krawczuk. Przewodniczący otwiera posiedzenie i poświęca gorące wspomnienie, ś. p. kol. Piotrowi Pardyakowi, który w 54-ym roku życia opuścił szeregi nasze na zawsze, podnosząc z uznaniem wielką solidarność Zmarłego i karność wobec wszelkich uchwał Zarządów. Pamięć Jego uczczono przez powstanie.

Następnie kol. przewodniczący przedstawił Wydziałowi, sprawę umowy cennikowej i zaznaczył, że dnia 14.XII.27 r. odbyła się pierwsza konferencja cennikowa. Ze strony organizacji wzięli udział w konferencji cennikowej kol.: Krawczuk, Kożuch J., Bułwin K.; ze strony Zw. Wł. Drukarń pp. N. Telz, Anczyc jun. i Hochwald.

Związek Wł. Drukarń przedłożył następujące warunki:

1) Czas trwania cennika obejmuje dwa lata, tj. do 31 grudnia 1929. 2) Stosowanie wskaźnika drożyźnianego tylko przy zmianie ponad 3%. 3) Zmiana w Biurze Pośrednictwa Pracy w kierunku przedkładania pełnej listy bezkondycyjnych. 4) Przywrócenie liczby uczniów według par. 14 Cennika. (pismo z dnia 29.XI b. r. 5) U pracowników, którzy pracują mniej niż 46 godzin tygodniowo, odpada skrócenie czasu pracy w sobotę. 6) Obowiązek zapłaty za dnie choroby, nigdzie już w żadnem przemyśle niepraktykowany, jako zabytek dziś już nieobowiązującego prawodawstwa austrjackiego, odpada.

Konferencja ta nie wydała żadnego rezultatu. Drugą konferencję naznaczono na 18.XII 27 r.

Odpowiednie pisma w sprawie akcji cennikowej zostały wysłane do Zarządu Głównego w Warszawie i do organizacji lwowskiej. Odczytano pismo ze Lwowa z 30.XI.27 r. w sprawie akcji cennikowej we Lwowie i pismo z dnia 9.XII.27 r. o zakończeniu akcji cennikowej.

Po obszernej dyskusji na temat umowy cennikowej przyjęto sprawozdanie kol. przewodniczącego do wiadomości.

Kol. przew. zawiadomił Wydział, że w drukarni Przemysłowej i Czarneckiego pracowali koledzy w święto dn. 8.XII.27. Wydział postanowił pociągnąć tych kolegów do odpowiedzialności oraz wystosować odpowiednie pismo do Okręgowego Inspektora Pracy w tej sprawie.

Kol. przew. poinformował Wydział o załatwieniu sprawy z drukarnią „Grafja", która zażądała do pracy kol. Spielvogla; sprawa została załatwioną w ten sposób, że zarząd drukarni zobowiązał się przyjąć do pracy jeszcze jednego kol. maszynistę. — przyczem właściciel drukarni podpisał następująca deklarację:

„Podpisana firma drukarni „Grafja" zobowiązuje się z chwilą objęcia kondycji przez p. Leona Spielvogla nie wypowiadać przez okres czterech miesięcy żadnemu z tamże obecnie pracujących maszynistów drukarskich".

Odczytano pismo kolegów z „Il. Kurjera Codz." w sprawie zmiany niektórych punktów cennika i po ożywionej dyskusji ze względów organizacyjnych uchylono. Maszynistę Marjana Sędera uchwalono wykreślić z listy kol. bezkondycyjnych z powodu objęcia kondycji w drukarni niecennikowej w Okręgu Lwowskim.

Odczytano okólnik Nr. 11 w sprawie akcji cennikowej w Częstochowie.

Przyjęci zostali do Związku, cynkografowie. 1) Piotr Kud, ur. 1897 w Krakowie, wypisany w ofic. Jabłońskiego 15.X. 1916 r. (za wpisem bez oględzin lekarskich). 2) Witold Gieras, ur. 1897 r. w Krakowie, wyp. w ofic. Jabłońskiego 28.VI. 1916 (za wpisem bez oględzin). 3. Wilibald Scheuer, ur. 1897 r. w Wiedniu, wyp. w ofic. Krampolika w Wiedniu w 1915 r. (bez wpisu). Wszyscy trzej pracują w ofic. „Il. Kurjera Codz." 4) Gablankowski Antoni, ur. w Krakowie 1909 r., wyp. w ofic. Koziańskich w Krakowie 15.IV.1927 r., jako maszynista (za wpisem). Pracuje tamże.

Pismo kol. A. Kołtonowicza w sprawie interpretacji 100 par. regulaminu i wypłacenia mu zapomogi regulaminowej odłożono do następ. posiedzenia.

Po wyczerpaniu spraw związkowych zamknął kol. przew. Krawczuk posiedzenie Okręgu a po przerwie otworzył posiedzenie Stow. lokalnego., na którem załatwiono nast. sprawy: 1) uchwalono wypłacić kolegom bezrobotnym zapomogę świąteczną: żonatym 50 zł., kawalerom 25 zł. Podania o zapomogę nadzwyczajną kol.: St. Stawarza i A. Urbańskiego uwzględniono. Przyjęto do wiadomości zawiadomienie kolegi Baylego Seweryna o przejściu w stan inwalidowy. Przyjęto do wiadomości zawiadomienie kol. przewodniczącego o zakupieniu telefonu i wentylatora dla Stowarzyszenia. Postanowiono wypłacić odprawę pośmiertną po ś. p. kol. Piotrze Pardyaku, p. Marji Wieczorkowej, siostrze Zmarłego, po uprzedniem przedłożeniu upoważnienia dalszej rodziny.

Po omówieniu kilku spraw lokalnych kol. przewodniczący zamknął posiedzenie.

Ś. P. PIOTR PARDYAK.

Dnia 7 grudnia 1927 r. zmarł w 54-ym roku życia ś. p. kol. Piotr Pardyak, składacz z drukarni p. Anczyca. Ś. p. kolega Pardyak należał do rzędu tych kolegów, którzy rozumieli znaczenie organizacji — to też solidarnością swoją, wypełnianiem uchwał organizacyjnych, koleżeńskiem współżyciem zyskał sobie wśród ogółu kolegów prawdziwą sympatję. Organizacja straciła w Zmarłym dzielnego Kolegę.

Cześć Jego pamięci

Zarząd.

II.

Protokuł z XX posiedzenia Zarządu Zw. Drukarzy Okręgu Krakowskiego, odbytego we środę dn. 4 stycznia 1928 r. przy pełnym komplecie członków Wydziału, zastępców oraz Komisji kontrolującej. Przewodniczący, kol. D. Krawczuk, otwierając obrady, zawiadamia Wydział, że nie można było zwołać wcześniej posiedzenia Zarządu z powodu okoliczności związanych z prowadzeniem rokowań cennikowych, poczem przyjęto do wiadomości sprawozdanie kol. K. Kozłowskiego jun. złożone z przeglądnięcia protokułów z 17 i 18 posiedzenia Zarządu, które przyjęto do wiadomości.

Po odczytaniu i przyjęciu do wiadomości protokułu z 19-go posiedzenia Zarządu, kolega przewodniczący przedstawił Wydziałowi sprawy wynikłe w międzyczasie. Zawiadomił Wydział o zatargu w drukarni „Grafja", której właściciel, p. Rippuer, nie dotrzymał podpisanej przezeń deklaracji i wydalił z pracy maszynistę, którego zobowiązał się przez okres czterech miesięcy nie wydalać. Koledzy, tamże pracujący stanęli z pracą w obronie wydalonego kolegi. Na skutek interwencji w tej sprawie przew. Zw. Wł. Drukarń, p. Telza, po odbyciu konferencji z przew. kol. D. Krawczukiem, p. Rippuer przyjął z powrotem wydalonego kolegę maszynistę i po półdniowym strejku zatarg został zlikwidowany.

Odczytano i przyjęto do wiadomości pismo z Centrali L. 388 z 21.XII.27 r. w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu.

Pismo kolegów z „Il. K. Codz." w sprawie nauki na maszynach do składania odłożono do nast. posiedzenia. Na pismo drukarni Gronuś-Orłowskiego w sprawie zezwolenia na szychtową pracę na maszynach do druku, postanowiono odpowiedzieć przychylnie pod pewnemi warunkami.

Podanie kol. Fabera St., składacza z Jasła w sprawie przyjęcia do Związku — załatwiono na razie odmownie. Podania o przyjęcie do Związku, p. Kraczka Stefana, składacza, nie uwzględniono. Kol. Karola Grabskiego, składacza, uchwalono wpisać na listę kolegów bezkondycyjnych. Podania o przyjęcie do Związku Jakóba Chaima, składacza z Dębicy, nie uwzględniono. Podanie Chaima Hreutera, składacza z Brzeska w sprawie przyjęcia do Związku załatwiono na razie odmownie.

Odczytano dwa pisma kol. A. Kołtonowicza w sprawie zmiany par. 100 regulaminu związkowego i wypłacenia mu zapomogi regulaminowej; ze względu na to, że Wydział nie jest w mocy zmienić tego paragrafu — nie uwzględniono. Na tem posiedzenie Okręgu zakończono.

Następnie kol. D. Krawczuk otworzył obrady posiedzenia Stow. lokalnego, na którem załatwiono następujące sprawy: 1) na wniosek Prezydjum Wydział uchwalił zniżyć opodatkowanie na kol. bezkondycyjnych z 3% na 1 % z dniem 7.I. 1928 r., z pozostawieniem wolnej ręki do podniesienia tego opodatkowania, gdyby zaszła potrzeba. 2) Odczytano pismo Zw. Zaw. Prac. Umysłowych w sprawie spisu pracowników umysłowych u drukarzy. 3) Odczytano pismo Rady Zw. Zawodowych z zawiadomieniem, że „T. U. R." urządza „kurs języka polskiego" z propozycją do wzięcia udziału w tymże kursie naszych członków. 4) Podania kol. Jana Szymańskiego i Józefa Dudy o udzielenie zapomogi nadzwyczajnej, uwzględniono. Kol. przewodniczący zawiadomił Wydział, że odprawa pośmiertna po ś. p. Pardyaku wypłacona została w sumie 750 zł. siostrze jego, Marji Wieczorkowej, po przedłożeniu przez nią upoważnienia dalszej rodziny ś. p. Zmarłego. Po przyjęciu do wiadomości propozycji kol. K. Topińskiego, aby Stow. lokalne subwencjonowało Stowarz. Zapomogowe — kol. przewodniczący, zamykając posiedzenie, zawiadomił członków Wydziału, że posiedzenie specjalne w sprawie umowy cennikowej odbędzie się 5 stycznia 1928 r. punktualnie o godz. 7-ej wieczorem.

We czwartek dnia 5 stycznia 1928 odbyło się posiedzenie w sprawie umowy cennikowej, punktualnie o godz. 7-mej wieczorem w lokalu „Ogniska". Przewodniczący kol. D. Krawczuk, konstatując komplet członków Wydziału, otworzył obrady i przedstawił Wydziałowi całokształt prowadzonych rokowań z właścicielami drukarń. Zaznacza, że odbyły się cztery konferencje cennikowe, w wyniku których została podpisaną przez obie strony nowa umowa cennikowa

Po ożywionej dyskusji, przeprowadzonej nad umową cennikową, w której zabierali głos prawie wszyscy członkowie Wydziału, przyjęto i uchwalono wniosek kol. Jana Stelmacha:

„Zarząd przyjmuje załatwienie przez delegatów nowozawartej umowy cennikowej do wiadomości, uchwala takową przedłożyć Nadzw. W. Zgromadzeniu do zatwierdzenia, wyrażając równocześnie kol. delegatom uznanie za pracę".

Na wniosek kol. Józefa Kruczkowskiego, jako delegatów do Komisji celem opracowania cennika normalnego wybrano kol. Bulwina K. i Morawieckiego Wł. — poczem kol. przewodniczący zamknął posiedzenie.

Z Nadzwyczajnego Walnego Zebrania.

W piątek, dnia 6 stycznia 1928 r. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce, Okręgu Krakowskiego w lokalu „Ogniska" z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokułu z ostatniego Nadzwyczajnego Walnego Zebrania; 2) Sprawozdanie z Konferencji Przewodniczących i Zarządu Głównego Związku w Warszawie z dnia 20 listopada 1927 roku; 3) Sprawozdanie delegatów z nowozawartej umowy cennikowej; 4) Wnioski i interpelacje.

Po odczytaniu protokułu z ostatn. Walnego Zgromadzenia i przyjęciu tegoż do wiadomości. przewodniczący, kol. D. Krawczuk, złożył nader obszerne sprawozdanie z Konferencji Zarządu Gł. Związku w Warszawie, które po dyskusji zostało przez zebranych przyjęte do wiadomości, następnie przedstawił Zgromadzeniu szczegółowo tok konferencyj cennikowych w sprawie umowy cennikowej. Odbyły się cztery posiedzenia cennikowe z właścicielami drukarń, na których w ostateczności podpisaną została następująca umowa:

1) Warunki płacy. Od 1 stycznia 1928 wszystkie płace, jak i wszystkie zasadnicze pozycje cennika z r. 1919 (również personelu pomocniczego) z grudnia 1927 podwyższa się o 5%. Klucz warszawski tak co do zwyżki, jak co do zniżki, będzie stosowany w ten sposób, że w razie wykazania 2% liczyć się będzie 2%, przy 2.51 liczyć się będzie 3% i t. d., jak to przewiduje cennik z r. 1919. Po upływie każdego półrocza przez czas trwania umowy stawki płac dotąd obowiązujących podnoszą się lub obniżają o połowę (50%) sumy powstałej z nieliczonych w ciągu ostatnich 6 miesięcy procentów. Obliczenie takie winno być zawczasu ogłoszone wspólnym okólnikiem przewodniczących obu organizacyj i obowiązuje na dalsze pół roku w pełnych tygodniach, t. j. od pierwszego poniedziałku stycznia lub lipca po zmianie klucza.

Minimum zecera maszynowego wynosi 30% ponad minimum.

Pozycje płac ogłoszone będą drukiem na wspólny koszt obu organizacji. Procent oznaczający zmianę, ogłoszony będzie okólnikiem i obowiązuje przy ustaleniu płac na dalszy okres z tem, że nowe obliczenie następuje w pełnych tygodniach, t. j. obowiązuje od pierwszego poniedziałku po zmianie klucza.

2) Biuro pośrednictwa pracy. Art. 3 ust. 3 brzmi obecnie: Jeżeli Zakład zażąda jednego pracownika z jakiegokolwiek działu, Biuro przedstawia trzy nazwiska do wyboru, jeżeli zażąda 2 pracowników przedstawia się 5 nazwisk i t. d. w tym stosunku.

Personel pomocniczy wyuczony objęty jest biurem pośrednictwa pracy, przyczem żądania pracowników przez drukarnie mogą być indywidualne. W razie braku bezrobotnych dla robót specjalnych w Biurze pośrednictwa pracy, drukarnie przyjmują pracowników poza biurem.

3) Uczniowie. Do lipca 1928 r. przyjmowanie nowych uczni jest wstrzymane. Od 1-go lipca 1928 r. obowiązuje następująca skala: Zakłady zatrudniające 0 do 5 towarzyszy mogą trzymać 1 (jednego) ucznia, od 6 do 9 towarzyszy mogą trzymać 2 (dwóch) uczniów, od 10 do 18 towarzyszy mogą trzymać 3 (trzech) uczniów, od 19 do 27 towarzyszy mogą trzymać 4 (czterech) uczniów.

Skala ta w dalszym ciągu idzie w ten sposób, że na każdych 9 towarzyszy przypada 1 uczeń. Jednego do czterech nadliczbowych towarzyszów nie bierze się w rachubę przy obliczaniu. Przy obliczaniu dozwolonej liczby uczniów, nie wlicza się zecerów maszynowych (ostatnie zdanie § 14 ustęp 7 odpada).

4) Maszyniści. Bez zmiany, jak w umowie z r. 1923.

5) Urlopy obowiązują według brzmienia ustawy państwowej.

6) Czas pracy. Przy dziennikach obowiązują dotychczasowe postanowienia co do czasu pracy. W nocy z niedzieli na poniedziałek praca rozpoczyna się o godz. 12-tej.

7) Święta. W Wigilję Bożego Narodzenia i Wielką Sobotę, czas pracy skraca się do 4-ch godzin dziennie. Wszelkie inne skrócenia pracy odpadają. Święta obowiązują według ustawy państwowej (Dz. U. R. P. Nr. 34 z 1925 r.) a mianowicie: Nowy Rok, Trzech Króli, Matka Boska Gromn. (2. II.), drugie święto Wielkanocne, Trzeciego Maja, Wniebowstąpienie Pańskie, drugie święto Zielonych Świąt, Boże Ciało, Św. Apostołów Piotra i Pawła, Wniebowzięcie Najśw. M. P. (15. VIII.), Wszystkich Świętych, Niepokalane Poczęcie Najśw. M. P. (8. XII.), Boże Narodzenie i drugie święto Bożego Narodzenia.

8) Maszyniści drukarscy zajęci przy maszynach rotograwiurowych i offsetowych są objęci postanowieniami cennika.

9) Umowa niniejsza obowiązuje od dnia 1 stycznia 1928 roku do dnia 31 grudnia 1929 roku. Gdyby wypowiedzenie z żadnej strony nie nastąpiło, przedłuża się automatycznie na dalszy rok. W razie, gdyby nie osiągnięto zgody co do umowy na dalszy okres, zgadzają się obie strony dla uniknięcia strejku lub lokautu na arbitraż osoby obranej wspólnie. Wyrok arbitra obowiązuje obie strony w ostatecznej instancji. Aż do zawarcia umowy, czy to w drodze układu, czy też arbitrażu, praca odbywa się dalej na warunkach dotychczasowych i płacy z grudnia 1929 roku.

Oświadczenie protokularne.

W wypadku, gdyby po upływie jednego roku dotrzymanie niniejszej umowy miało się stać dla jednej ze stron kontraktowych nadmiernie uciążliwe, przysługuje jej prawo zażądania od Rozjemczego Sądu Cennikowego zmiany odpowiednich postanowień. Rozjemczy Sąd Cennikowy jest obowiązany żądanie takie w ciągu dwóch tygodni rozpatrzyć i zwołać w tym celu konferencję cennikową złożoną z delegatów obu stron.

W przemyśle rotograwiurowym skala uczniów nie obowiązuje.

D. Krawczuk m. p. N. Teltz m. p.

Kol. Przewodniczący uzasadnił każdy punkt umowy z osobna, zaznaczając, że delegaci wybrani do przeprowadzenia tejże umowy dokładali wszelkich starań, aby życzenia kolegów zrealizować w zupełności i przedkładają to, co uzyskać zdołali. Wie, że koledzy są niezadowoleni z 5%-wej podwyżki zarobków, jednakże inne punkty tejże umowy dają nam również pewne plusy, które zezwolą nam sprowadzić stosunki nasze organizacyjne na lepsze tory i uregulować nasze życie organizacyjne. Zawiadomił następnie Zgromadzenie, że zostanie wydrukowany cennik normalny, którego brak odczuwają tak starsi jak i młodsi koledzy. Wybraną zostanie z łona właścicieli komisja do opracowania cennika, a z naszej strony wybrani zostali do tejże pracy kol.: K. Butwin i Wł. Morawiecki. Dołożymy starań, aby cennik ukazał się jaknajszybciej. W dyskusji nad umową cennikową zabierali głos liczni koledzy, poczem kol. Giza Michał postawił następujący wniosek:

„Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Związku Zawodowego Drukarzy w Polsce Okręgu Krakowskiego, odbyte w piątek dnia 6 stycznia 1928 r., przyjmuje do wiadomości nowozawartą umowę cennikową między Związkiem Właścicieli Drukarń w Krakowie a Związkiem Zaw. Drukarzy w Krakowie dnia 31.XII. 1927 r." Wniosek powyższy uchwalono jednomyślnie.

Przy wolnych wnioskach poruszono kilka spraw organizacyjnych i przyjęto do wiadomości apel kol. Królikowskiego, zachęcający kolegów do wzięcia udziału w kursach zawodowych drukarzy, które organizacja nasza popiera finansowo, a które przyczynić się mogą w dużej mierze do podniesienia sztuki drukarskiej. Poczem kol. przewodniczący, zawiadamiając kol. Mężów Zaufania, że dnia 8.I. 1928 r. odbędzie się posiedzenie Komisji Mężów Zaufania — zamknął zgromadzenie o godz. 3-ciej popołudniu.

Z OKRĘGU ŚLĄSKIEGO

Katowice.

Zebranie miesięczne Oddziału Katowickiego zwołano na niedzielę, dnia 11 grudnia 1927 r. Z porządku dziennego skreślono: „Sprawozdanie z plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego", gdyż referent, kol. Sypta, z powodu choroby na zebranie przyjechać nie mógł.

Po przyjęciu małej poprawki protokułu z ostatniego zebrania, zakomunikował kol. przewodniczący o wystąpieniu kol. Przymuszyńskiego ze Związku, krytykując postępowanie występującego. P. bowiem po nadesłaniu swego wystąpienia objął kondycję w pewnej drukarni niecennikowej, ofiarując zarazem swe siły poniżej cennika. Następnie zawiadomił o uchwale Zarządu w sprawie nadsyłania przez kasjerów oficynowych wkładek kasjerowi lokalnemu. Przedstawił również przebieg posiedzenia Cennikowej Komisji Pojednawczej w sprawie kol. Szołtysika, poczem odczytany został okólnik 11 Zarządu Głównego.

Po wysłuchaniu sprawozdania o ruchu członków za październik, listopad i część grudnia rozpatrywano wniosek Zarządu w sprawie nadzwyczajnej zapomogi gwiazdkowej dla bezkondycyjnych. Po krótkiej wymianie zdań, zgodzono się jednomyślnie na udzielenie tejże zapomogi. Nie chcąc funduszu lokalnego za bardzo uszczuplać, szukano innego źródła funduszu na powyższy cel. Po szerokiej dyskusji uchwalono większością głosów jednorazową nadzwyczajną wkładkę w wysokości 3 zł. od członka pracującego, płatną w sobotę, dnia 18-go grudnia 1927 r.

W wolnych wnioskach po omówieniu różnych spraw lokalnych poruszono sprawę urządzenia zabawy karnawałowej, co po krótkiej debacie jednogłośnie uchwalono. Celem przygotowania zabawy wybrano Komitet zabawowy, składający się prócz Zarządu z kolegów: Mączyńskiego, Wybrańca, Wasika, Ochmana, Rogowskiego i Kuczery.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, kol. przewodniczący, życząc wszystkim „Wesołych Świąt", zamknął o godz. 1.30 zebranie hasłem „Cześć Sztuce".

W niedzielę, dnia 18 grudnia 1927 r. w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie Zarządu Okręgowego, na którem kol. Sypta zdał obszerne sprawozdanie z plenarnego posiedzenia Z. Gł.

Pozatem omawiano różne sprawy, dotyczące całego Okręgu, jak sprawę drukowania nowych kwitarjuszy, procentowy podział kosztów administracji Okręgu na wszystkie Oddziały, wyznaczenie delegata w sprawie okręgowej do Cieszyna oraz sprawę nadsyłania przez kasjerów poszczególnych oddziałów co kwartał listy imiennej wszystkich członków kasjerowi okręgowemu. Po wyczerpaniu porządku dziennego i omówieniu kilku mniejszych spraw zakończono o godz. 6-tej posiedzenie

Z Bielska.

Dnia 28 listopada ub. r. odbyło się posiedzenie Zarządu. Przew. kol. A. Sypta zagaił posiedzenie i dał do wiadomości porządek dzienny. Sekr. Wolf odczytał protokuł z ostatniego posiedzenia, który został przyjęty. Następnie zatwierdzono sprawę jednej oficyny. Sprawa likwidacji Zw. litografów została załatwiona z tem, iż, dopóki, kol. litografowie nie osiągną własnego cennika, pozostaną cennikowo zorganizowani w Związku Drukarzy, płacąc do Spólnoty pracy 1 zł. tygodniowo. Przewodniczący złożył sprawozdanie z konferencji Zarządu Gł. w Warszawie, które przyjęto do wiadomości. Dalej uchwalono założyć Stow. „Ognisko" w Bielsku i zwrócić się w tym celu do Związku drukarzy we Lwowie z prośbą o nadesłanie 10 egz. statutu „Ogniska" lwowskiego. Po przyjęciu do wiadomości dwóch listów i załatwieniu spraw organizacyjnych zakończono posiedzenie Zarządu.

W dniu 6 stycznia b. r. odbyło się przy licznym udziale zebranie członków organizacji bielskiej. Obrady zagaił przewodniczący kol. Sypta, odczytując następujący porządek dzienny: 1. Odczytanie ostatniego protokułu. 2. Wpływy. 3. Założenie Stowarzyszenia „Ogniska". 4. Walne zebranie. 5. Wolne wnioski. Protokuł został odczytany i przyjęty. Po odczytaniu protokułu wygłosił kol. Sypta obszerne sprawozdanie z ostatniego posiedzenia plenarnego w Warszawie, następnie z posiedzenia Zarządu Okręgowego w Katowicach. Sprawozdania przyjęto do wiadomości. Następnie omówiono wprowadzenie wzajemności między Warszawą a innemi centralami międzynarodówki drukarzy, zwłaszcza Berlinem. Nad tą sprawą dyskutowano z wielkiem zainteresowaniem. Jak wiadomo mamy na Śląsku kolegów do Polski przynależnych, a organizacyjnie połączonych z niemieckim Verbandem. Co teraz z nimi? Dalej poinformował przewodniczący członków w sprawie interpelacji do Kasy Chorych. Omówiono obszernie sprawę drukarń domowych. Wynik sądu rozjemczego w zatargu między kol. Sobkiem a Kieblem przyjęto do wiadomości. Dyskutowano nad wyborami asesorów do Urzędu Ubezpieczeń. Uchwalono zawezwać kol. Matlocha na następne posiedzenie Zarządu. W sprawie założenia Stowarzyszenia „Ognisko" wybrano komisję. Przewodniczący podał do wiadomości, że walne zebranie odbędzie się 2 lutego b. r. Wnioski należy przysłać do 21 stycznia. Na tem zakończono obrady.

Z OKRĘGU SOSNOWIECKIEGO

Dnia 20 listopada r. b. zostało zwołane przez Zarząd Okręgu Sosnowieckiego nadzwyczajne zebranie członków Związku w sprawie wystąpienia do właścicieli drukarń o podwyżkę płac.

Na zebranie byli zaproszeni również przedstawiciele Związku Litografów i przedstawiciel Żydowskiego Związku Drukarzy.

Po dłuższych debatach uchwalono wystawić żądanie podwyżki płac o 20% i do pertraktacji z właścicielami i przedstawicielami drukarń u Inspektora Pracy wybrano przez aklamację kolegów: St. Jarzyńskiego, J. Baziora i Wł. Zielińskiego.

Przedstawiciele Zw. Litografów oświadczyli, że litografowie wystąpią jednocześnie ze Związkiem Drukarzy o taką samą podwyżkę.

Przedstawiciel Żydowskiego Zw. oświadczył, że Związek Żydowski teraz nie wystąpi o podwyżkę, gdyż niedawno otrzymał takową i chociaż w drukarniach żydowskich są bardzo niskie płace, ale i pracowników niema tam odpowiednich.

Po upływie kilku dni wysłano listy do właścicieli drukarń z żądaniem podwyżki płac o 20% od dnia 12-go grudnia 1928 r. i jednocześnie zwrócono się do Inspektora Pracy o zwołanie konferencji w celu zawarcia umowy.

Konferencja została naznaczona na 6-go grudnia 1928 r., na którą przybyli właściciele i przedstawiciele drukarń i po oznajmieniu Inspektora Pracy o żądaniu podwyżki, przedstawiciele drukarń oświadczyli, że podwyżka żadna się nie należy, gdyż na Śląsku są niższe płace, aniżeli w Sosnowcu i dotąd nie zgodzą się na podwyżkę, aż płace na Śląsku zrównają się z płacami w Sosnowcu.

Po długich sporach i przekonywaniach jeden z właścicieli, dorobkiewicz powojenny p. Monsiorski Ryszard, który, prawdę powiedziawszy był tam wcale niepotrzebny, gdyż żaden z jego pracowników nie należy do Związku, ani też on im nigdy nie płacił obowiązującego minimum, zaproponował podwyższyć dotychczasowe minimum o 5%, na równe 100 złotych tygodniowo i jako Judasz zaczął się żegnać, mówiąc, że nie ma czasu i wyszedł, pozostawiając resztę przedstawicieli drukarń niezdecydowanych i pod wrażeniem, że nie można dać więcej tylko 5% podwyżki.

Przedstawiciele Związku odpowiedzieli, iż tak niskiej podwyżki przyjąć nie mogą. Na wniosek kompromisowy Inspektora Pracy — podwyżki 10% — wyrazili zgodę, nie chcąc doprowadzać do zerwania konferencji, a tem samem do strejku.

Przedstawiciele właścicieli drukarń kategorycznie odmówili zgody na powyższą propozycję i konferencję zerwali.

Byliśmy zgóry przygotowani, że musimy strejkiem wywalczyć podwyżkę i postanowiono, że w razie rozpoczęcia strejku w dniu 12 grudnia 1927 r., będziemy żądali podwyżki nie 10%, a 20%, a ponieważ obecnie jest dosyć dobra konjunktura przeto byliśmy pewni że osiągniemy zwycięstwo.

Postanowiono zwołać zebranie ogólne dnia 11-go grudnia 1927 r., ażeby zdać sprawozdanie z przebiegu konferencji i uchwalić dalszą akcję.

Duch i wiara w zwycięstwo wśród członków były bardzo dobre.

Wierzono, że Zarząd Związku zrobił wszystko, co tylko mógł zrobić, ażeby uniknąć zatargu, ale nieustępliwość właścicieli drukarń doprowadziła do zatargu.

Zbliżał się termin wygaśnięcia poprzedniej umowy, t. j. dnia 10 grudnia 1927 r. w sobotę.

Wieczorem w sobotę miało się odbyć posiedzenie Zarządu Związku i oto niespodziewanie zjawili się koledzy delegaci drukarń z listami od właścicieli do Zarządu Związku z zawiadomieniem, że zgadzają się na podwyżkę płac o 10%, t. j., że minimum od 12 grudnia 1927 r. będzie wynosić zł. 104 gr. 50 tygodniowo.

Zdecydowana postawa członków Związku odniosła zwycięstwo.

To nowy dowód, że tylko silna organizacja może zwyciężyć i koledzy, którzy chcą iść luzem, są zagładą, gdyż najczęściej pracują za niższe płace i tem szkodzą całemu ogółowi drukarzy.

Niech każdy z tych panów wie, że, szkodząc ogółowi, staje się wyrzutkiem i niech dobrze się namyśli, czy zawsze będzie miał murowaną posadę i czy nie będzie zmuszony zwrócić się o pomoc do tych kolegów związkowców, których przez swoje postępowanie narażał na utratę posady, a przez to na głód ich i ich rodziny. Niech sobie uprzytomni, iż stał się pasorzytem, gdyż nie płaci składek do Związku, a korzysta ze zdobyczy osiągniętych przez długą walkę kolegów związkowców.

Z OKRĘGU WILEŃSKIEGO

W ostatniej chwili otrzymujemy wiadomość, że w Wilnie w dniu 16 stycznia wybuchł strejk. Strejk objął wszystkie drukarnie z wyjątkiem państwowej, która na mocy osobnej umowy jest wyłączona z ruchu. Zatarg powstał na tle żądań podwyżkowych. W dniu 31 grudnia Zarząd Okręgu zwrócił się z żądaniem podwyżki 15%. Właściciele odmówili zgody, dając 5% potem 7%. Nastrój bardzo dobry, nawet do strejku przystąpili pracujący w niecennikowej drukarni. W dniu 18 stycznia strajk zakończono.

Z RUCHU ROBOTNICZEGO

Warszawskie Związki Zawodowe a wybory. W dniu 10 stycznia w lokalu przy ul Leszno Nr. 48 odbyło się posiedzenie Zarządów Związków Zawodowych, na które przybyli upoważnieni mandatami reprezentanci 33 Związków. Przewodniczył tow. Gardecki, sprawę wyborów referował tow. Jaworowski. Po dyskusji uchwalono 29 głosami następującą rezolucję:

„Konferencja Zarządów Warsz. Zw. Zaw. postanawia brać udział w wyborach do parlamentu, wyznaczonych na 4 i 11 marca r b., łącznie z bratniem socjalistycznem robotniczem stronnictwem: Polską Partją Socjalistyczną.

Konferencja stwierdza, iż od energji i ofiarności klasy robotniczej i zorganizowanych w Związkach Zawodowych robotników Warszawy — w dużej mierze zależeć będą wyniki wyborów stolicy.

Konferencja upoważnia Wydział Rady do nałożenia specjalnego podatku robotniczego od organizacji zawodowych na fundusz wyborczy. Konferencja wzywa wszystkie Związki do wpłacenia jaknajwiększych kwot na wybory.

Konferencja wzywa wszystkich robotników Warszawy, aby głosowali na listę Nr. 2 — listę P. P. S."

Przystąpienie Związku Litografów, chemigrafów i Pokrewnych Zawodów w Polsce do Komisji Centralnej Z. Z. w Polsce. W myśl uchwały jednomyślnie powziętej na ostatnim Zjeździe Zw. Litografów, Chemigrafów i Pokrewnych Zawodów w Polsce, Związek ten zgłosił w ostatnich dniach formalne swe przystąpienie do K. C. Z. Z. Organizacja litografów formalnie i prawnie istnieje już od r. 1925. Posiada 9 oddziałów na terenie Rzeczypospolitej, z których Oddział Lwowski i Krakowski są już oddawna członkami miejscowych Rad Zawodowych. Od r. 1924 Związek jest członkiem Międzynarodowego Sekretarjatu Zawodowego i Pokrewnych Zawodów z siedziba w Brukseli. Związek jest jedyną organizacją zawodowa pracowników litograficznych na terenie ziem polskich i skupia w swych szeregach 350 członków, co stanowi 95% ogółu wykwalifikowanych pracowników tego zawodu.

ADRES REDAKCJI: AD. MICKIEWICZA Nr. 1 M. 13 (ŻOLIBÓRZ). ADRES ADMINISTRACJI: BEDNARSKA Nr. 24 M. 2 — KONTO P. K. O. 99.
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE 30 GROSZY — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOŁAMOWY GROSZY 50.
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE — REDAKTOR: ANTONI BURKOT.

Odbito w drukarni „Robotnik", Oddział Długa 50.